

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

REDUKCJE KOMITET: Jan Stapiński, poseł Marjan Cieplak, poseł Dr. Karol Polakiewicz, Tadeusz Stapiński.

NUMER

34

W całym kraju kosztuje prenumerata:
rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

W Ameryce rocznie 2 dol. Pojedynczy numer 8 ct.
We Francji rocznie 40 fr. W Argentynie rocznie 5 peso.
Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kolportaż płać się z góry.

Filja w Warszawie: ul. Piękna 45 m. 1.

Cena N-ru

20 gr.

Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7

Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190.

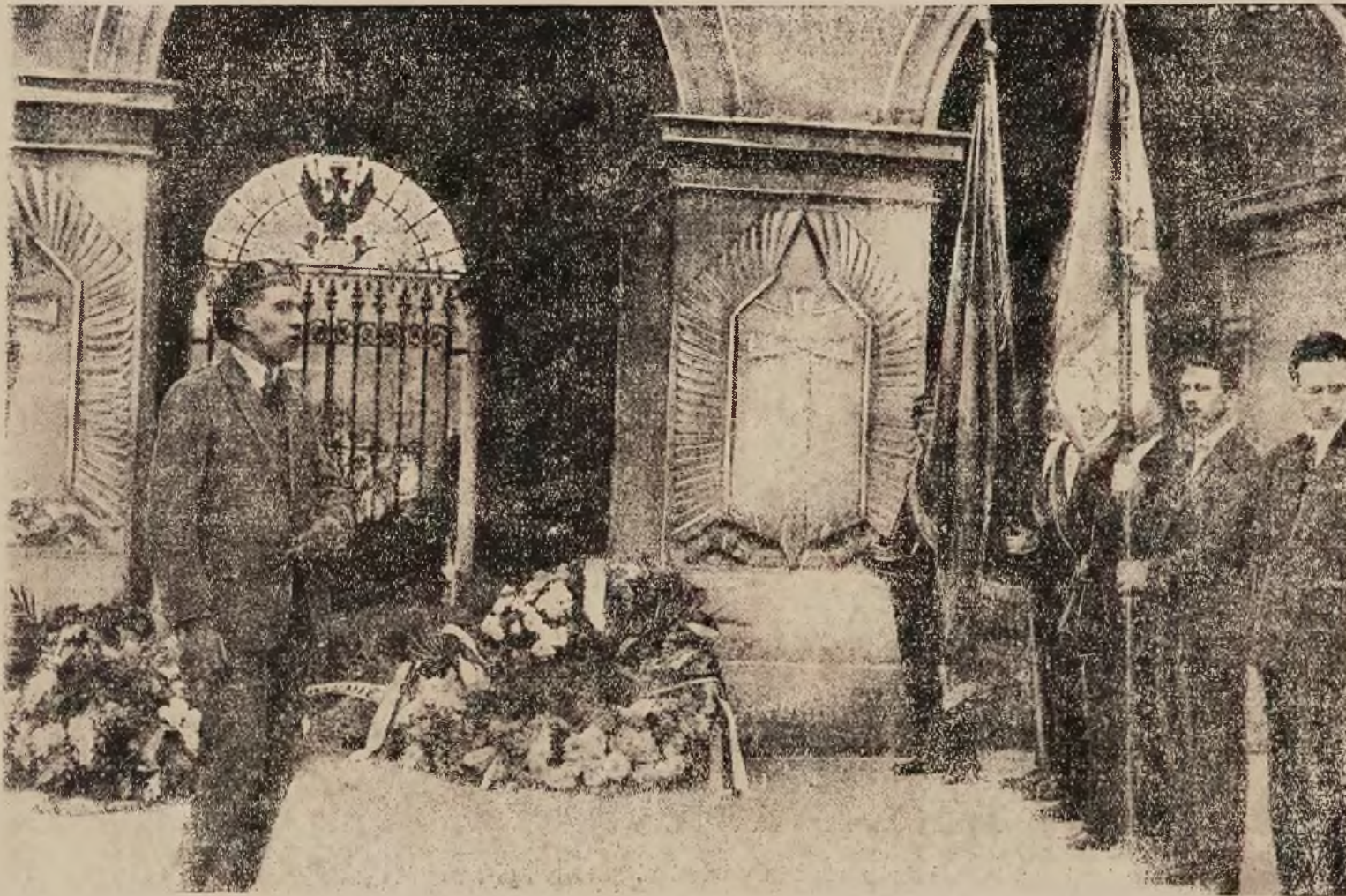
Adres na listy, przekaży, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.
Anonse cała strona 600 zł. Wiersz milimetr. (1 lam) 50 gr.
W tekstach i nadesłanych wiersz milimetrowy 70 gr.

Filja we Lwowie: ulica Kadecka 6.

ROK

39

Niedziela, dnia 21-go sierpnia 1927 roku.



Czy
zjednałeś
już
nowego
czytelnika?

Drogiem dla każdego Polaka miejscem jest grób „Nieznanego Żołnierza” w Warszawie, gdzie spoczywają zwłoki bezimiennego bohatera walk o oswobodzenie Polski, jako symbol bezgranicznej miłości Ojczyzny. Grób otoczony jest cziłą powszechną. Przypominamy, że Kongres Stronnictwa Chłopskiego przy grobie „Nieznanego Żołnierza” manifestował gotowość bronięcia Ojczyzny i przez usta red. posła Cieplaka dał temu wyraz. Obrazek nasz przedstawia delegację akademicką, która z okazji swego Kongresu złożyła przy grobie tym wieniec.

Ucieczka jen. Zagórskiego.

Całe społeczeństwo pozostaje pod silnem wrażeniem na razie bardzo zagadkowego, ale napewne brzemienne w skutki wypadku, jaki się zdarzył 6 sierpnia w Warszawie. Oto generał brygady Włodzimierz Zagórski, ten sam, który w historycznych dniach maja 1926 po stronie Witosza przewodził eskardą lotników i rzucał bomby na ulice warszawskie, pełne wojska i ludności, a następnie został przymknięty w areszcie śledczym za różne nadużycia, dnia 6 sierpnia br. o godz. 8 uwolniony tymczasowo z więzienia śledczego w Wilnie przyjechał pod eskortą tegoż dnia o godz. 19.45 do Warszawy, zostawił walizkę na stacji kolejowej, a następnie wysiadł wolny z automobilu wojskowego na ul. Krakowskie Przedmieście, w pobliżu mieszkania swej siostry. W tem miejscu i czasie urywa się wszelki ślad. Dnia 8, a najpóźniej 9 sierpnia miał się gen. Zagórski stawić do raportu u ministra spraw wojsk. Marszałka Piłsudskiego w Belwederze. Skoro ten termin minął, a gen. Zagórski pomimo honorowego zobowiązania do raportu nie stanął, wedle kodeksu wojskowego stał się dezertorem, poszukiwanym przez gończe listy.

Wiadomość o wypuszczeniu gen. Zagórskiego z więzienia śledczego do czasu rozprawy sądowej podały dzienniki zaraz 6 sierpnia. Chjenopiasty czatowali na Zagórskiego jako swojego sojusznika w Warszawie, aby mu urządzić manifestacyjne powitanie. Gdy zaś ani 7 sierpnia, ani następnych dni nie mogli go rzekomo nigdzie odszukać, ukuli zaraz mnóstwo bajek: a) że Zagórski siedzi dalej w więzieniu warszawskim, b) że wcale nie został z

Wilna uwolniony, c) że go wywieźli Piłsudczycy w niewiadomym kierunku, d) że został zamordowany itp. Gazety obstające za Rządem, stwierdziwszy, że rzeczywiście gen. Zagórski zniknął bez śladu, wpadły na domysł, że uciekł do Rosji, albo na Litwę.

Rząd wyteża wszystkie siły, aby gen. Zagórskiego wynaleźć, względnie aby odkryć ślad, dokąd zniknął. Ale wszelkie poszukiwania aż do 16 sierpnia, gdy druk gazety kończymy, pozostały bez skutku. Gazety wrogie Rządowi szaleją z radości i wypisują takie bzdury oburzające, że Prokuratura musi to raz z razem konfiskować. Wcale na to nie zważają, że zagraniczni nieprzyjaciele Polski, jak Niemcy, Rosja itp. powtarzają błazeństwa chjenodojdzkie, aby szkodzić i ośmieszać nasze Państwo. Hasło „Bóg i Ojczyzna” mają na ustach, a ich podłe dusze gotowe byłyby zgubić Polskę, byleby podciąć Rząd Marszałka Piłsudskiego. Ten wypadek dowodzi jaskrawo, ile to jeszcze trzeba walki i pracy, aby Polskę od takich „bogo-ojczyźnianych patriotów” chjenoskich” uwolnić. Gdyby nie geniusz i siła Marszałka, toby nas chjeny rozszarpały.

* * *

Wypadek z gen. Zagórskim, jak zaznaczyliśmy na wstępie, będzie miał z pewnością brzemienne skutki pod wielu względami. Tajemnica się skończy prędzej czy później, a prawda wyjdzie na jaw. Przewidujemy, że mowa Marszałka w Kaliszu 7 sierpnia o obecnych agentach i agenturach była wywołana przecuciem, że zajdzie ten wypadek z gen. Zagórskim. On był

już w czasie wojny światowej obcym niemiecko-austriackim agentem przeciw Piłsudskiemu i Legionom. On następnie już w wolnej Polsce przywrócony do czynnej służby wojskowej głównie za staraniem gen. Hallera tak sprawował służbę, że wzbogacał obcych, a niszczył Polskę przy zakupach różnych materiałów dla armji, za co siedział przez 15 miesięcy w śledztwie, a teraz miała być rozprawa i wyrok. Czy to nie jakaś obca agentura postarała się o to, aby ukryć tego agenta i w ten sposób zapobiec procesowi, na którymby różne sprawki obcej agentury mogły wyjść na jaw?

Gdy się to wszystko rozważa, na tle zionących nienawiścią gazet chjenoskich i Witosowych (osobliwie „Włościanina” poznańskiego), a przytem gdy się ma świadomość, że jeszcze bardzo znaczna część urzędników państwowych na różnych stanowiskach wszystko czyni, aby Rządowi Marszałka utrudniać uporządkowanie stosunków i lud pracujący na wsi i w mieście rozgoryczać i rozjrznać, to wypadłoby zwątpić w lepszą przyszłość Polski, gdyby nie to, że geniusz Marszałka Piłsudskiego potrafił te wszystkie przeszkody pokonać i wszystkie obce agentury i agentów unieszkodliwić.

* * *

Proces karny przeciw gen. zymierskiemu, aresztowanemu w maju 1926 równocześnie z gen. Zagórskim, a oskarżonemu również o trwonienie funduszy państwowych, dobiega końca wśród nadzwyczajnych wydarzeń. Na sali rozpraw aresztowano już dwóch świadków za fałszywe zeznania, a to Dybczyńskiego

i inż. Saksona, jako spółników w brudnych interesach oskarżonego.

Co więcej! Wysoki urzędnik Ministerstwa Skarbu dr. Bączkowski, u którego były ważne dokumenty przeciw gen. Żymierskiemu, oznajmił 12 sierpnia, że mu te akta wraz z teką zginęły! Dr. Bączkowski został natychmiast zawieszony w urzędowaniu. Zapewne lada dzień dowiemy się, czy akta zostały rozmyślnie „zgubione”, czy też agenci Żymierskiego

je wykradli. Ale to wskazuje, jakich środków chwytają się już rozkradacze skarbu państwowego, aby przeszkodzić wykryciu prawdy i zasłonić chjenodołidzkich dygnitarzy.

To wydarzenia wyjaśniają nam, dlaczego robienie porządku ze złodziejami funduszy państwowych z ery rządów chjenopiasta idzie tak powoli. Któż to wie, ilu jest takich Bączkowskich!

Jan Stapiński.

Ostatnie wysiłki obszarników

Zwracam wam, bracia chłopie, uwagę na wielkie przygotowania obszarników do nadchodzących wyborów. Bądźcie przygotowani na taką agitację, jakiej jeszcze nie było. Główną rolę będzie odgrywać tajne **przekupstwo**. Na ten cel mają już obszarnicy zgromadzone olbrzymie fundusze, ponad 20 milionów złotych. Podatków państwowych ani gminnych panowie nie chcą płacić, trzeba ich egzekwować i licytować. Za drzewo z lasu, za pastwiska i łąki dają chłopów skórę. Robotnikom rolnym płać zwykłe o połowę mniej niż chłopie. Ale składki na fundusz wyborczy po 1 zł. z morga ornej roli i łąk, a 50 groszy z morga lasu płać chętnie już od kilku lat, więc mogli zebrać dziesiątki milion. na agitację i przekupstwa wyborcze.

Przygotowania obszarników idą różnymi drogami i sposobami. Z jednej strony starają się lud zniechęcić do polityki. Z ich strony wychodzą hasła, że polityka nic chłopom nie daje. A z drugiej strony już kupują chłopów różnymi obietnicami, aby popierali ich politykę.

Jednym z głównych agitatorów obszarniczych jest hr. Łubieński z Zassowa, prezes „związku zawodowego rolników”. Dotychczas płać się hr. Łubieński w Małopolsce, a teraz przerzucił się już i na Kongresówkę i w Warszawie założył główne biuro. Hr. Łubieński udaje, że go polityka i wybory nie obchodzą, że chce on być tylko takim dobrodziejem chłopów, co to pomaga do uzyskania pożyczek w Banku Rolnym, ułatwia otrzymanie nawozów sztucznych na długi kredyt itd. Ba — hr. Łubieński i jego agitatorki płać, jak krokodyle nad rozbiem chłopów, powiada, że to oni chcą właśnie zjednoczyć wszystkich chłopów, dla wspólnej obrony interesów rolniczych. A ponieważ wszyscy księża, znaczna część urzędników i nauczycieli, popierają tę dworską agitację,

bo wiedzą, że obszarnicy im uchwalą wyższe pensje niż chłopie, dlatego tej hrabskiej agitacji nie wolno lekceważyć, pomimo, iż ona na razie nie wygląda groźnie. Hr. Łubieński chodzi w tej chwili o to, aby wejść między ludzi i poznać kogo można kupić, skoro raz znajdzie punkt oparcia, to potem już kupieni agenci będą dalej zawracać głowy.

Robota hr. Łubieńskiego i jego pomocników umożliwia chłopom dokładne zorientowanie się, komu to jeszcze na wsi smakuje niewola, którzy to chłopie gotowi są zdradzić i zaprzedać swoich braci za miskę soczewicy. Bo który chłop dotychczas jeszcze nie wie, albo udaje, że nie wie, do czego zdąża hr. Łubieński, na co obszarnicy wydają miliony na agitację, takiego chłopca powinni mieć sąsiedzi na oku, jako tumana lub zdrajcę.

Panowie obszarnicy wiedzą, że choć powoli, ale niechybnie zbliża się termin, iż będą **zmuszeni oddać ziemie chłopom na własność**, bo tego wymaga interes państwowy. Bo tak długo pozostać nie może, aby miliony chłopów nie miały na czem pracować, a magnaci, aby nawet podatków nie płacili. **We wszystkich państwach naokoło Polski reforma rolna została dokonana**, to i w Polsce nastąpić to musi. Ani tysiąc hrabiów Łubieńskich razem ze wszystkimi Lorencami przeszkodzić temu nie potrafią. Wszystkie ich podstępny i agitacje tylko zaostrzają już i tak wielkie napięcie. Ale żadne gadanie na to to nie poradzi, panowie obszarnicy dobrowolnie nie ustąpią. Rzucają na agitację miliony, aby się jeszcze na jakiś czas utrzymać. Nie można się nawet dziwić, ani gorszyć, że oni tak bronią swojej sprawy. **Ale ci chłopie, którzy za miskę soczewicy gotowi zaprzedać reformę rolną, zasługują na jak najostrzejsze potępienie.**

Henryk Stankiewicz.

Darowanie pożyczek na odbudowę.

Pożyczki udzielone na odbudowę zniszczonych wskutek działań wojennych gospodarstw, i to zarówno pożyczki udzielone przez państwo zaborcze, jak i pożyczki ze skarbu polskiego, o ile za tę pożyczkę rzeczywiście dokonano odbudowy, zostają w całości lub częściowo umorzone czyli darowane, zależnie od siły płatniczej czyli zamożności dłużnika.

Każdy kto taką pożyczkę na odbudowę kiedykolwiek otrzymał a pragnie, aby mu była umorzona czyli darowana, powinien wnieść stosowne podanie czyli prośbę na ręce starosty jako przewodniczącego powiatowej komisji odbudowy. Do podania winno być dołączone zaświadczenie urzędu gminnego, że odbudowa budynków, na które udzielono pożyczki, została dokonana faktycznie

i celowo. W zaświadczeniu tem ma być również stwierdzone istnienie warunków, przemawiających za umorzeniem pożyczki w części lub w całości, oraz okoliczność, czy stan majątkowy pęta zmienił się na korzyść lub niekorzyść od czasu wniesienia podania o pożyczkę.

To rozporządzenie rządowe, wydane przez ministra robót publicznych p. Moraczewskiego po uzgodnieniu z Ministerstwem Spraw Wewn., Ministerstwem Skarbu i Sprawiedliwości, oznacza wielką pomoc państwową dla tysięcy rodzin chłopskich. Nie chciał tego uczynić ani rząd Witosa, ani żaden poprzedni, aż uczynił to rząd Marszałka Piłsudskiego. Wierzymy, że niezadługo przyjdzie kolej i na doniosłe zarządzenia w sprawie reformy rolnej.

Jan Sobek, poseł.

Organizacja w życiu codziennym.

Obowiązki członka.

Na wszystkich wiecach i zgromadzeniach, jakie Stronnictwo nasze odbywa, chłopie z pełnym zrozumieniem i zadowoleniem witają naszą klasową organizację. W przemówieniach sami podnoszą, że w dzisiejszych czasach organizowania się wszystkich stanów, jest rzeczą najkonieczniejszą stworzenie z ludności wiejskiej jednej silnej klasowej organizacji. Możemy z radością podkreślić, że do organizacji garną się wszyscy rozumiejąc dokładnie jej korzyści.

Ale jest i w tem pewna niedokładność. Zdaje się nam, że wystarczy być członkiem organizacji, a już przez to uzyskamy zwycięstwo. Jest to jak najgorszy sposób myślenia. Prawda, że siła organizacji, zależy od liczby jej członków, ale należy pamiętać i o tem, że **żywością organizacji zależy tylko od pracy i to pracy wszystkich członków, wszystkich związków**. Martwa masa nie ma znaczenia. Muszą wszystkie kółeczka i sprężynki działać — bo przecież organizacja to jakby można

powiedzieć dobrze naregulowany zegarek; — skoro jakieś kółeczka nie chcą się ruszać — cała maszyna staje.

A pracy przed nami wiele. Nie trzeba myśleć o wielkich celach, o olbrzymich zmianach, na to wszystko przyjdzie czas, ale zająć się sprawiedliwie i zawzięcie organizacją w swoim otoczeniu. Do takich najważniejszych zadań należy wzmocnienie gminnej organizacji naszego Związku. Jest to praca codzienna i stała, bo przecież organizacja to nie jest ani od niedzieli, ani od święta. Każdy członek winien dążyć do tego, by wszyscy mieszkający w danej wsi należeli do naszej organizacji. Trzeba więc wszędzie i zawsze przedstawiać o celach i zadaniach Związku Chłopskiego, aby w ten sposób zwiększyć naszą siłę. Następnie każdy członek winien starać się być obecnym na każdym zebraniu gminnym i wedle sił i możliwości pomagać w każdej pracy dla rozwoju organizacji, przez krzewienie czytelnictwa, rozpowszechnia-

nie „Przyjaciela Ludu”. zachęcanie do prenumerowania i czytanie go głośno sąsiadom nie mającym pieniędzy na prenumeratę. Każda organizacja gminna powinna pomyśleć i troszczyć się o to, by między członkami nie powstawały kłótnie i spory, lecz dążyć do tego, by spory załatwione zostały w domu, bez uciekania się do pomocy sądów. — O tem pomówimy w następnej pogadance, w której zajmniemy się sądami polubownymi.

Władysław Budzisz.

Na żydowskim koniu.

Wybory sejmowe się zbliżają, księża i panowie szukają konia, na którymby zwycięsko dojechali do mandatów poselskich. Zafuszczone ich mózgownice nie mogą widocznie żadnego nowego hasła wynaleść, więc harują po dawnemu na szkapie żydowskiej. Zwyczajnie oni głównie, księża i panowie, tak przy wyborach gminnych jak i przy wszelkich interesach idą ręką z żydami przeciw chłopom, ale skoro nadchodzą wybory sejmowe, to udają antysemitów i obrońców wiary, aby tylko chłopów rozbić i zastraszyć.

I teraz już rozpuścili po powiatach wielką zgraję płatnych naganiaczy, którzy urządzają zgromadzenia i zbierają podpisy niby to przeciw żydom, za zamykaniem sklepów żydowskich w niedziele i święta, a w rzeczywistości zbierają podpisy na to, aby porachować, ilu to jest jeszcze takich głupich ludzi, którzy im głos oddadzą przy wyborach.

Dnia 1 sierpnia br. zjawił się i u nas w Białobrzegach taki naganiacz, nazwiskiem Józef Julej z Przemyśla, podobno z fachu szewc i na wiecu publicznym namawiał ludzi do wypędzenia żydów ze wsi. Księża strasznie zachwalał, że to oni wymodlili Polskę i cud nad Wisłą w r. 1920, z czego widać, że go księża opłacają. Ale zabrał głos ob. Jan Sikora z Żolyni i taką kapitułę wyczytał o wemu szewcowi księżemu, że żadnych podpisów nie dostał, ani żadnej uchwały, a zgromadzenie wyrwali naganiacza porządnie. Tak samo zrobiło zgromadzenie w Żolyni.

Podajemy to dla przestrogi braci chłopów w całej Polsce. Miejcie się na ostrożności przed księżo-pańskimi naganiaczami.

Antoni Jarosz, sekret. Andrzej Wojnar, przew.

Przez Lanckoronę na Kalwarię.

Jak to my chłopie są ulubieni przez wszystkich! Gdyby tak naprzykład przyjechał jakiś obcy człowiek z zagranicy, Francuz, Anglik czy jakiś inny i przeglądał wszystkie dzienniki i tygodniki od księżo-pańskich aż do socjalno-komunistycznych, pomyślałby, że niema to być w dzisiejszych czasach jak chłopem w Polsce, bo wszyscy się o niego starają, żeby mu było dobrze. I gdybyś ty chłopie więcej czytał i widział koło siebie, jak się wszyscy starają o ciebie, ażeby tobie było dobrze, a ty jesteś obdarty i głodny, powiedziałbyś: „niech to cholera wykreśli takich opiekunów”. — A tak jest. Bo ty bracie chłopie jak się będziesz oglądał zawsze na opiekunów, że oni tobie zrobią coś dobrego, no to oni robią ale sobie, a ty będziesz coraz większym dzieciem.

Bo widzisz bracie chłopie, że znów teraz przybyli nowi opiekunowie w osobach hr. Łubieńskiego, a u nas w pow. Wielickim p. barona Lipowskiego. I widzisz bracie chłopie, że gdybyś więcej czytał i więcej się interesował polityką i swoją niedolą, powiedziałbyś: no, dobrze p. baronie, że pan idzie z nami. Ale jeżeli pan nas tak ukochał, to niechże p. baron wniesie do rządu deklarację, że się pan rzeka tytułu szlacheckiego i baronstwa i że pan jest od dziś dnią chłopem i wstąpi do Str. Chłopskiego, a my jednogłośnie krzyknijemy: **brawo obywatelu Lipowski** i wtenczas możemy p. zaufać. A narazie nie, bo widzisz baronie, że historia uczy nas od najdawniejszych czasów, jak to polska szlachta lubiła chłopów aż do dziś dnia. I tak p. baronie już w bardzo dawnych czasach tak lubiła polska szlachta chłopów, że wszystkie obszary ziemi i lasów zagarnęła pod siebie, a z chłopów zrobiła niewolników i to trwało setki lat. A kiedy rząd austriacki zniósł u nas pańszczyznę, to jeszcze z miłości do chłopów ta sama szlachta utrzymywała pańszczyznę przez kilkadziesiąt lat, a chłop ciemny i głupi nie o tem nie wiedział.

A czy dziś szlachta lepsza jest od swoich przodków, to widzimy co się dzieje.



W Ameryce prawie każdy ma swój samochód. Obrazek nasz przedstawia zjazd samochodów do kąpiel w skwarne dni tegorocznego lata.

A jeżeli p. baron chce pracować społecznie, to ma pan wielkie pole do działania, a nie bawić się w ogłupianie chłopów, gdzie się pan musisz narażać na niejedno gorzkie słowo do połknięcia. Bo przecież „zawodowy rolnik” to się tylko maskuje, a chłopom mydli oczy. Tylko się dobrze przyjrzyć pismu „Zawodowy rolnik”, a wnet się każdy przekona, co to za mydliny na chłopskie oczy. Witos zawarł pakt z ósemkarzami i ze szlachtą na Lancoronie, to chłopci dobrze wiedzą, jak na tem wyszli. „Zawodowy rolnik” tak samo pierwszy zjazd

miał na Lancoronie, a przecież Lancorona jest ostatnim odpoczynkiem na Kalwarię. Jak przed wiekami zgraja obłudników żydowskich wyprowadziła Boga-człowieka i na Kalwarii umęczyła tylko za to, że głosił prawdę i miłość bliźniego, tak i was chłopci zaprowadzą piastuski i „zawodowy rolnik” przez Lancoronę na Kalwarię i tam was umęcza, bo wam już mało do tego brakuje.

Franciszek Kulma,
przew. Zw. Chł. w Rudniku k. Dobczyc.

Niszczenie potrzebnych spółek gospodarczych.

Skutki opieki Dubiela-Witosa.

DĄBROWA, k. Tarnowa. W piątek 5 bm. odbyły się tutaj aż 2 zgromadzenia. Jedno zebranie zwołał poseł Dubiel celem ostatecznego uregulowania sprawy spółki rolniczej „Łan”, która założona przed kilkunastu laty przez chłopów, znakomicie prosperowała, a która niestety za rządów Dubiela w ostatnich latach została zniszczona i przy pomocy jego pupiłków i mężów zaufania klubu piastowskiego — Wilka i Grocha — rozszarpana i roztrawiona. Sprawy dokończył sam Dubiel, który pieniądze — podobno 80.000 zł. — pożyczone na cele rolnicze tutejszego powiatu, przeznaczył na „jaja”, a jaja nie dopisały. Rada nadzorcza podobno z polecenia Witosa postanowiła „Łan” oddać w kuratelę i zarząd podobnej spółki „Plon” w Tarnowie, aby przynajmniej w ten sposób oddalić chwilowo słuszną zresztą rzucaną napaść za złą gospodarkę na Dubiela, którego klub chce użyć do „wyższych celów”.

Tego samego dnia odbyło się drugie zebranie w „Składnicy Kółek rolniczych”. Spółdzielnia ta założona i utrzymywana przeważnie przez chłopów z pobliskich wsi, prosperowała dobrze przez lat około 20 i dorobiła się majątku. Niestety w czasie wojny naczelny zarząd Składnicy dostał się w ręce Zająca, znanego naganiacza raz księży, to znów w miarę potrzeby piastowców, a ten ogryzł co lepsze listki, a po jego ustąpieniu przyszedł niedawno usunięty z „Łanu” Wilk, który Składnicę już rozszarpał. Wtedy piastowcy z Dąbrowy na

czcze z Krzciniek i Batorowiczem połapali się, że po Wilku zostało jeszcze coś do „ogryzienia”, chwycili zarząd we własne ręce i w dwóch latach narobili dalsze 17.000 zł. deficytu, aż teraz postanowili ostatecznie ustąpić. Na zebraniu członków przedstawili Krzciniek i Batorowicz, że Składnica jest nie do uratowania i należy ją odstąpić Składnicy w Tarnowie. Jednak po wykazaniu przez inż. Szpaka, że mimo lekkomyślnych rządów pod kierownictwem Krzciniek i kilkakrotnie stracił należy Składnicę utrzymać nadal, a dla jej uratowania wybrać energiczny i bezinteresowny zarząd. Na skutek tego Walne Zgromadzenie uchwaliło znaczną większością głosów wniosek inż. Szpaka. Gdy jednak większość po tej uchwale rozeszła się do domu, skorzystał z tego Krzciniek i jako przewodniczący zebrania wbrew życzeniu reszty członków Rady nadzorczej i dyrekcji, gwałcąc przepisy statutu i ustawy wymusił oddanie Składnicy tutejszej zarządowi Składnicy tarnowskiej. Fachowcy oceniają wartość nieruchomości ponad 60.000 zł., zaś czysty majątek około 40.000 zł., a to wszystko nie jest wykazane w bilansie. Na czyje to dobro pójdzie, różnie różni mówią, w każdym razie sprawą tą powinny zająć się władze sądowe, by rzeczy należycie wyjaśnić.

Na powyższych przykładach widzimy my chłopci najlepiej skutki gospodarki piastowej, która już raz powinna się skończyć.

Członkowie „Łanu” i Składnicy.

może każdy obywatel, umiejący czytać i pisać i posiadający nieco rożgarnięcia w głowie. To też ten najmniejszy urząd pocztowy pod nazwą „Pośrednictwo Pocztowe” może i powinien powstać w każdej wiosce, a nawet w każdym przysiółku. Obowiązkiem czytelników „Przyjaciela Ludu” jest dołożyć starań, aby tak było.

DZIAŁALNOŚĆ POŚREDNICTWA POCZTOWEGO

Pośrednik pocztowy ma prawo i obowiązek sprzedawać znaczki pocztowe, odbierać listy i pieniądze na prenumeratę gazet, wydawać ludziom nadesłane listy i gazety w miarę jak się zgłaszają po odbiór. Doręczać do domu niema obowiązków. Godziny urzędowania według umowy i potrzeby. Wszelkie potrzebne druki, urządzenia, przyrządy pisarskie i t. p. otrzymuje Pośrednik Pocztowy od Rządu.

PENSJA POŚREDNIKA POCZTOWEGO

Pośrednik Pocztowy nie jest urzędnikiem, więc nie ma żadnej rangi, ani żadnej z góry wyznaczonej pensji. Wynagrodzenie jego zależy od umowy, którą zawiera z nim ten Urząd Pocztowy, któremu Pośrednik podlega, to jest, z którego pobiera przesyłki pocztowe. Zapewne, że pensja Pośrednika będzie bardzo skromna, bo też i praca niewielka. Ale obywatele, których Pośrednik ma obsługiwać, mogą mu ze swojej strony uchwalić jakąś pomoc czy nagrodę. Wreszcie i poczucie obywatelskie powinno skłaniać światlejsze jednostki do tej służby, mającej na celu szerzenie oświaty i postępu. W większej, rozrzuconej wsi może być i kilka Pośrednictw Pocztowych w miarę potrzeby.

W CHŁOPSKICH RĘKACH

Jest to nowa rzecz. Rozporządzenie ministra Poczt wprowadzające Pośrednictwo Pocztowe — wydano 3 czerwca 1927 r., a ogłoszono w „Dzienniku Ustaw” Nr. 60 z roku 1927 pozycja 530. Można przewidzieć, że zwłaszcza księża i obszarnicy jako przeciwnicy oświaty i czytelnictwa będą się starać opanować Pośrednictwa Pocztowe przez swoich fagasów. Niechże się chłopci postarają ich uprzedzić. Sposób prosty: pójść do przynależnego Urzędu Pocztowego i zgłosić się na Pośrednika Pocztowego wsi, względnie części wsi lub przysiółka. Ale wnet. Nie zwlekać. W razie przeszkód napisać do „Przyjaciela Ludu” o radę i pomoc.

Pocztarz — związkowiec.

Do Ministra Reform rolnych i Zarządu Związku Legionistów.

Podpisani ochotnicy Wojsk Polskich (zdemobilizowani) wycieńczeni i podupadli na zdrowiu przez wojnę, nie mający pracy i jakiegokolwiek utrzymania, ani majątku, proszą władze kompetentne, ażeby raczyły wglądać w tę sprawę i przyjść z pomocą.

W gminie Besko powiat Sanok jest parcelacja ordynacji Czartoryskiego połączona z komasacją. Nabyć ziemię może tylko posiadający. A więc kto ma, dać mu jeszcze więcej, a kto nie ma, niech idzie po prośbie. W takim położeniu znaleźliśmy się my ochotnicy W. P. Mamy zato zapłatę, że w r. 1914 poszliśmy do Legionów, a jak tylko Polska zmartwychwstała, znowu zaraz w pierwszych początkach, jako ochotnicy poszliśmy w odsiecz Lwowa, a później Warszawy, a dziś za nasze trudności to może chociaż nam miejsca na grób nie zaprzeczą? Ale jak u nas w Besku to i to możliwe, że względu na rozstrojone nerwy ks. Knopa przeciw Stronnictwu Chłopskiemu.

Nie chcemy żadnej darowizny, chcemy zapłacić pieniądze, jak i drudzy, tylko ażebyśmy mogli kupić na jakich dogodnych warunkach spłaty. Choćby ziemia obszarnicza, ale polska, a przechodzi w ręce przeważnie takich, którzy, gdy my bronili Ojczyzny, nie tylko, że nie pomagali, ale kryjąc się po lasach do nas strzelali i tak pracują nadal, ażeby nam wolność nawet mówienia językiem ojczystym wydrzeć i w niewoli nas pogrzebać.

Więc komu jest droga ta Ojczyzna i wolność, prosimy bardzo, ażeby się tą sprawą zajął i naszą dolę polepszył.

Redakcję Przyjaciela Ludu prosimy o umieszczenie niniejszego pisma.

Besko, dnia 8 sierpnia 1927.

Trzaskot Józef. Rymarczyk Wojciech.
Szatankiewicz Józef.

Poprawa służby pocztowej.

Dużą przeszkodą tak w rozwoju korespondencji listowej, jak zwłaszcza w rozszerzaniu się czytelnictwa gazet, była i jest dotychczas niedostateczna rozbudowa organizacji pocztowej. Wielka odległość od urzędu pocztowego odstrasza ludzi tak od pisania i wysyłki listów, jak i od prenumerowania gazet.

Przeszkodę tę stara się teraz uprzętnąć Ministerstwo Poczt przez wprowadzenie nowego rodzaju urzędów pocztowych pod nazwą

POŚREDNICTWO POCZTOWE

Zakres działalności Pośrednictwa Pocztowego jest tak prosty i łatwy, że sprawować ten urząd

ROLNICY!

Czytajcie uważnie artykuł
o uprawie tytoniu na stronicy 7.

Z CAŁEJ POLSKI.

Ból miłośnika mamony.

OLESZYCE, pow. Lubaczów. Trochę z siana sprzedanego z łaki kościelnej, trochę z pokropień pogrzebowych (po kilkadziesiąt złotych od sztuki), ze ślubów, dość, że ks. Rys „uciął” kilkanaście tysięcy złotych. Gdyby wypożyczył te pieniądze chłopom, co go nieraz o to prosili, byłoby pół biedy, bo i procencik nienajgorszy i kapitałik pewny u chłopów. Ale interes z chłopem nie przypadł do gustu księdza, wołał wypożyczyć pieniądze żydkom. Jeden z nich — nie w ciemie bity — ogłosił niewypłacalność, czyli poprostu zbankrutował. Zarwał przytem ks. Rysia coś na 1.500 zł. Trudno, „nosił wilk — ponieśli i wilka”. O mało złotę nie zalała ks. Rysia. Musiał swą złość na kims wywrzeć. Znalazł w końcu ofiarę! Cały zły humor wyładował na „Przyjacielu Ludu”, jakby mu nasza gazeta doradzała wdawać się z żydkami! Radzimy dobrodziejaszce, żeby zaczęła czytywać Przyj. Ludu, a uniknie w przyszłości sidiel nastawionych przez różnych wykpiętych, bo z tej właśnie gazety dowiadujemy się, jak uchronić się przed naciągaczami. Życzliwy parał.

Filar Kiernika runął.

NIEPOŁOMICE pow. Bochnia. Na nic się zdały p. Japie kiernikowskie sztuki, aby nadal zostać burmistrzem. Nie chciał dopuścić do prawidłowego wyboru zarządu gminy, wobec tego Starostwo rozwiązało Radę gminną i nadało komisarza z radą przyboczną. Wkrótce będą ponowne wybory, a przy nich dopiero dowie się p. Japa, jak ludność osądza jego urzędowanie. Obywatele.

Dwa lata walki

o Radę gminną w Szczawnicy.

SZCZAWNICA WYŻNA pow. Nowy Targ. Kto chce się przekonać, w jaki to sposób biurokraci potrafią przeszkadzać chłopom w pochodzie do zwycięstwa, ten niech się rozpatrzy w aktach wyborów naszej Rady gminnej. Trzeba było niezliczonych ponagieł do Starostwa, do Województwa i do Ministerstwa Spraw Wewn., dwa lata pracy, zanim doprowadziliśmy wreszcie do ukonstytuowania. Wójtem wybrany ob. Węglarz August, młody, energiczny prezes Związkowców. O niego głównie szła walka. Zast. wójta Jan Wiercioch, asesorem Tadeusz Kęsek i dr. Bolesław Walter, wszyscy związkowcy. Przeciwnicy z ks. proboszczem na czele zapowiadają, że jeszcze będą protestować. Daremny trud, szkoda czasu.

Kuracjusz.

Sila organizacji.

SZALOWA pow. Gorlice. Przez dwa lata borykaliśmy się z trójką ks. Cwynar - obszarnik Rylski - wyzwoleniec Mordawski. Wygraliśmy pierwsze wybory gminne, tu trójka zaprotestowała. — Przyszły ponowne wybory, możecie sobie wyobrazić, co wyprawiali ks. Cwynar z Mordawskim, aby przecie uzyskać większość. Daremnie! Przy ponownych wyborach 11 sierpnia zdobyli związkowcy zupełnie trzy kolo, a tylko w pierwszym ucieszyli się rozbijacze. Nie szkodzi, będą nam jako opozycja dodawać podniety do czuwania i pracy.

Dziękujemy pp. Laskowskiemu i prof. Kormanowski, że na zgromadzeniach pouczyli nas, jak mamy się zorganizować.

Zarząd Str. Chł.:

Wojciech Buś, sekr. Stanisław Zięba, przew.

Pouczający wyrok chłopski.

STRZALKÓW pow. Kalisz. Do naszej gminy należy i parafia Lisków, siedziba ks. prałata Bliźnińskiego i różnych zakładów za jego staraniem powstałych kosztem skarbu państwa, ale źle położonych, bo zdala od sieci kolejowej i zbyt kosztownie administrowanych. Wielkie wydatki skarbu państwa na to łożone nie stoją w żadnym stosunku do małego pożytku jaki wynika. Taki wyrok wydali chłopie sąsiedzi. Mianowicie tak przy pierwszych wyborach wójta i rady gminnej 25 czerwca, jak i przy powtórnych 31 lipca zarządzonych za staraniem ks. prałata, jego kandydat na wójta Olek, a sam ks. Bliźniński na radnego przepadli zupełnie. Przyczyniła się i ta okoliczność, że ks. Bliźniński został kapłanem piastuszków, których tu chłopie precz usuwają jako spółników chleiny. Gdyby gmina tak szafowała podatkami gminnymi, jak ks. Bliźniński funduszami państwowymi, to rychło by nam przyszło zbankrutować.

Strzałkowski.

Zwycięstwo w Kosinie.

KOSINA pow. Łańcut. Gmina nasza jest najludniejsza w powiecie. To też piastuski wszelkich sztuk używali aby tu zatrzymać zwierzchność gminną, jednak nie dali rady. Przy wyborach 7 i 8 sierpnia zdobyli związkowcy 4, 3 i 2 kolo, a tylko w I. kole inteligencja i żydzi uratowali paru dołdżarzy. Walka przedwyborcza przez dwa miesiące była bardzo zawzięta, dyktatorzy piastowi używali wszelkich oszczerstw, ale daremnie, bo wiedza sąsiedzi jak kto siedzi. Bravo Związkowcy!

Franciszek Molenda.

Samowolny wymiar podatkowy.

JAWORNIK pow. Myślenice. Po powrocie z niewoli rosyjskiej w r. 1922 po całorocznej chorobie na tyfus otwarłem w r. 1923 skromny warsztat stolarski. Sam dotknięty częściowo paraliżem pomagam sobie przy pomocy uczniów miejscowych. Z trzech morgów pola utrzymać rodziny nie mogę ciężarem Państwa być nie chcę, więc zabiegam o sposób do życia jak mogę. Zapłaciłem patent podatk. i zapłaciłem przypadający podatek sumienie. Aż oto w r. 1926 uderzył grom, — wymierzono mi w Myślenicach obrót 4.800 zł. za półrocze. Tak mnie obliczył fałszywie urzędnik Cyrek nie mający pojęcia o obrocie w takim jak mój warstacie, ale i nie uwzględniający moich dowodów prawdy. Wniosłem rekurs, nie mam odpowiedzi, ale egzekutor już zajął mi warsztat stolarski, ramy od obrazów i szafkę spiżarkę. Jeżeli wyższe władze podatkowe nie poskromią samowoli członków komisji podatkowej, to muszę zaprzestać pracy i zniszczyć.

Mikołaj Miron.

Jawna zdrada posła Tocza.

WARA pow. Rzeszów. Wybory rady gm. 6 lipca wygraliśmy zupełnie, mimo agitacji przeciwnej posła Tocza do spółki z obszarnikiem Skrzyńskim i kierownikiem szkoły Gosztyła. Dnia 14 lipca wybraliśmy zwierzchność gminną (ale Skrzyński jako wirylista wniósł protest, że go za późno zawiadomiono. Starostwo zarządziło ponowny wybór zwierzchności, co się też stało 3 sierpnia. Za protekcją posła Tocza znów wnieśli protest starzy wójt i pisarz. Byliśmy u p. Starosty, aby wreszcie położyć kres tym oczywistym szykanom. Bardzo to bolesne, że chłop poseł pomaga w taki sposób dokuczać chłopom.

Związkowcy.

CHODORÓWKA BACHÓRZ pow. Brzozów. Dnia 11 lipca wygraliśmy wybory gminne, pomimo, że poseł Toczek do spółki z monarchistami czynił nam wszelakie przeszkody. Wójtem wybrany inwalida związkowiec Jędrzej Pyra, zastępcą Marcin Tereszek, asesorem Jan Tarnowski. Z naszej strony umiejętnie kierował przygotowaniem wyborczym przewodniczący gm. Związku Chłopskiego Karol Potoczny.

Wawrzyniec Gaska.

Dozorca robót państwowych.

PARSK pow. Grudziądz. Zgłodniała, bezrolna i małorolna chłopska rzesza czepia się, czego tylko moe, żeby nie zginąć z głodu, a zmuszona pracować poza granicami swej wsi, czy powiatu, pada ofiarą rozmaitych wyzyskiwaczy, żerujących na chłopskiej nędzy.

Fr. Wiśniewski, dozorca przy robotach na Wiśle w Parskach, nie dość, że obchodzi się z chłopami robotnikami nie po ludzku, używa ich do pracy na swojej roli, zabiera drzewo na swój użytek, ale rujnuje skarb państwa, bo podstawia swoje dzieci do wypłaty, chociaż wcale nie pracują. Władze państwowe powinny przeprowadzić śledztwo i przykładowie ukarać tego Wiśniewskiego.

19 podpisów pokrzywdzonych.

Zmierzch wpływów Potoczka.

CZERNIEC pow. Nowy Sącz. I protest piastowcom nie pomógł, Rada gminna wybrana ze Związkowców. Dnia 16 lipca wybraliśmy wójtem związkowca Jana Pasiudę, zast. wójta Franciszka Franczyka, asesorem Antoniego Majchrzaka i St. Pikse. Skończyły się rządy Ćwikowskiego i Sopala, filarów p. Potoczka. Posterunek P. P., który był po ich stronie przez pokrewieństwo, odgraża się, że ich popamiętamy, ale ufamy, że groźby pp. posterunkowych polamuje energiczny p. starosta dr. Duch wkrótce, a przytem zbada przedsiębiorstwa budowlane p. przodownika.

Niebojaźliwy.

Bratnia pomoc.

PRZYKOP pow. Mielec. Dnia 3 bm. został zabity od pioruna Piotr Surowiec człowiek bardzo biedny. Pozostawił żonę i troje małych dzieci bez środków do życia to też prezes Str. Chł. w porozumieniu z zarządem zrobili zbiórke, aby biedaka pochować. Zebrano około 65 zł. Należy nadmienić, że sędziwy ks. kanonik Skopiński, też nie żądał jednego grosza za usługi kościelne, za co mu zarząd Str. Chł. składa staropolskie Bóg zapłać.

M. J.

Odpowiedz szujom.

OLESZYCE pow. Lubaczów. Odpowiedz szujom. W swoim czasie oświadczyłem już listownie, że szujom kanaliom i swołoczom na ich podłe artykuły w „Ludzie Katolickim”, „Ojczyźnie” i t. p. piśmi-dłach — skierowane przeciw mojej osobie, ani odpowiadać ani polemizować nie będę. Oświadczam to jeszcze raz publicznie, — gdyż polemikę z tego rodzaju podłotą uważam za stojącą poniżej mojej godności.

Bieniewski,

prezes Str. Chł. na pow. Lubaczowski.

Z POLITYKI SWIATOWEJ.

ZBROJENIA NIEMIEC.

Sami niemieccy przeciwnicy wojen ostrzegają świat, że wszelkie zapewnienia pokojowe rządu niemieckiego są obłudne, bo w rzeczywistości niemiecka armja wzrasta i przygotowuje się wytrwale do zemsty za przegraną wojnę światową. — Sprawdziła to i Francja i Anglia. To też Francja zapowiada, że nie może ustąpić z reszty obszarów niemieckich zajętych na gwarancję rozbrojenia się Niemiec.

Nad naszą granicą zachodnią odbywają Niemcy wielkie manewry tegoroczne według planu zaatakowania naszego Śląska.

OPOZYCJA W ROSJI SKAPITUŁOWAŁA.

Zapowiedzi, że na tegorocznym kongresie partji komunistycznej rządzącej Rosją dojdzie do ostrego starcia i rozbicia, nie sprawdziły się. Opozycja pod przewodnictwem Trockiego i Zinowiewa skapitułowała, ale z ogłoszonego ich oświadczenia wynika, że różnice poglądów nie zostały usunięte, czyli że starcie zostało tylko odroczone.

Dowodami polepszenia się stosunków politycznych między Polską a Rosją jest fakt, iż rząd nasz ograniczył swobodę działania różnych rosyjskich towarzystw na obszarze Polski, mających na celu walkę przeciw bolszewickiemu porządkowi w Rosji. Sześciu moskali, którzy mieszkali w Polsce, a organizowali walkę zbrojną przeciw rządowi rosyjskiemu, rząd nasz wydalil z granic Państwa. Cel i skutek tych zmian postępowania rządu Marszałka względem Rosji wyda z pewnością niezadługo zbawienne owoce dla Polski.

KRÓTKA REWOLUCJA W PORTUGALJI.

Monarchiści portugalscy marzą jeszcze o powrocie napędzonego króla Manuela a może dostali od międzynarodowej organizacji większą pomoc, więc urządzili dwudniową rewolucyjke, ale rząd republikański z łatwością zlikwidował niewczesny pomysł.

WIELKIE ZMIANY W TURCJI.

Odnawiciel państwa tureckiego prezydent Kemal pracuje wytrwale nad tem, aby naród turecki wyrwać z przestarzałych odrętwiających zwyczajów narodowych i religijnych, a dostroić do nowoczesnych form życia na sposób amerykański. Zniósł wielożenstwo i haremy, uwolnił kobiety od zaslon twarzy, skasował różne kosztowne praktyki wprowadzone przez kapłanów mahometańskich, a 1 sierpnia br. rozporządził, że świętem tygodniowym i dniem odpoczynku w Turcji ma być odąd niedziela, a nie piątek, jak było dotychczas. Przez to rozporządzenie upodobnił Turcję do społeczeństw chrześcijańskich. Księża tureccy mahometańscy są bardzo niezadowoleni z tych zmian i próbowali wywoływać bunt dewanów, ale rząd Kemala stłumił szybko wszelki opór.

AGITACJA ROSYJSKA W AZJI.

W Indiach holenderskich na Jawie władze holenderskie odkryły wielki spisek pośród tubylczej ludności malajskiej, spisek mający na celu wymordowanie wszystkich dwustu Holendrów, rządzących tamże. Dochodzenia wykazały, że namowa i pomoc do takiego zamachu szła z Moskwy. — Oczywiście, że odkrycie to przyczynia się do powiększenia nieprzyjaźni nie tylko Anglii, ale wszystkich narodów białej rasy przeciw Rosji jako szerzycielce takiej agitacji.

STRONNICTWO CHŁOPSKIE.

ZAWIADOMIENIA:

W niedzielę 21 sierpnia odbędzie się publiczny wiec w Pruchniku. Referują posłowie Sobek i Socha.

Obywatele jawcie się licznie.

Za powiatowy Zarząd Stron. Chł. w Jarosławiu: A. Kudła, sekr. E. Opolski, prezes.

BACZNOŚĆ POWIAT KROSNO! Zapraszamy wszystkie zarządy gminne Stronnictwa Chłopskiego z całego powiatu do przybycia do Suchodoła dnia 21 sierpnia na bardzo ważne obrady. Początek punktualnie o godz. 12. Ref. J. Stapiński i poseł Wiewiórski. Zaprasza prezes pow. J. Jurczyk.

BACZNOŚĆ KRAKOWSKIE! Dnia 21 sierpnia odbędzie się zgromadzenie publiczne w Kleszczowie na obojętnie ob. Fr. Kurelusa o godz. 13-tej. Ref. sekr. Maksymilian Duliński.

BACZNOŚĆ KRAKOWSKIE! W niedzielę dnia 21 sierpnia odbędzie się publiczne zgromadzenie w Łuczarnowicach u ob. Ropy Franciszka. Początek o godz. 3 popoł.

BACZNOŚĆ POWIATY KOŁO — SŁUPCA — ŁĘCZYCA! Dnia 25 września b. r. odbędzie się wielki zjazd okręgowy w Koninie. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Na zjazd zaprasza się członków Str. Chł. i czytelników.

— o o o —

RUDKA, pow. Jarosław. Dnia 3 lipca odbyło się poufne zebranie, za staraniem nacz. gm. ob. Fraczka. Po referacie ob. Juźwiaka założyliśmy gm. Str. Chł. a do zarządu weszli: Stefan Luty przew., Jan Sudol zast., Jan Kabała sekr., R. Ochab skarb. Do sądu polubownego wybrano: nacz. gm. Ignacy Fraczek przew., Jan Sudol i Luty Michał zastępcy. Piotr Juźwiak.

CHELM, pow. Kraków. Dnia 14 sierpnia odbyło się poufne zebranie pod przewodnictwem ob. J. Wyroby. Po odczytaniu statutu i wygłoszeniu referatu organizacyjnego przez ob. Piotra Bułata, wszyscy obecni na zebraniu zapisali się na członków Str. Chł.

J. Sobański, sekr. J. Wyroba, przew.

MAJDAN SIENIAWSKI, pow. Jarosław. Dnia 10 lipca odbył się wiec pod przewodn. nacz. gm. Sadleja. Referat polityczny wygłosił ob. E. Opolski, a organizacyjny ob. Juźwiak. W dyskusji wszyscy mówcy potępił błędna i zdradziecka polityka piasta.

CZULICE pow. Kraków. Dnia 14 sierpnia odbyło się publiczne zebranie, na którym po referacie ob. Szlamy założyliśmy gm. Str. Chł. a do tymczasowego zarządu weszli: Ludwik Pryk, Kajetan Wilk i Jan Kurzydło.

POWIAT WIELICZKA. Przypominamy, że Sekretariat Powiatowego Zarządu Stronnictwa Chłopskiego udziela bezpłatnie porad członkom za okazaniem legitymacji w dni targowe od godziny 10 rano do 2 popołudniu. Lokal sekretariatu mieści się w Rynku w domu Stowarzyszenia Rekodzielników.

PODGRABIE, pow. Bochnia. Dnia 9 sierpnia odbyło się zebranie młodzieży w domu ob. Fr. Łacha. Uchwalono założyć Związek Młodzieży i wybrano następujący zarząd: Franciszek Łach przew., Antoni Solarczyk zastępca, Jan Biernat sekr., Jakób Kolasa skarbnik.

SZCZAWA pow. Limanowa. Dnia 7 sierpnia na poufne zebranie, po referacie ob. M. Farona o sprawach gospodarczych i konieczności organizacji, założyliśmy gm. Str. Chł. z ob. Józefem Dudziakiem jako prezesem.

MIECHÓW. Praca organizacyjna w naszym powiecie posuwa się stale naprzód, szeregi Str. Chł. wzmacniają się z każdym dniem świadomymi bojownikami o chłopskie prawa i lepsze jutro. Niestrudzony ob. H. Stankiewicz zorganizował następujące wioski: Gluzy, do zarządu weszli: Mateusz Nowak przew., Jan Horeń sekr. Raclawice, wybrani do zarządu: Tomasz Nowak przew., Władysław Wawroń sekr. Koniusza, w skład zarządu jednomyślnie wybrani: Józef Szopa przew., Jan Drożdż sekr. Dziemierz, prezesem zarządu miejscowego Str. Chł. jest Stanisław Wawroń. Wronin, wybrano zarząd z ob. Janem Nowakiem jako prezesem. Łyszkowice, prezesem został wybrany ob. Wojciech Wilk.

WOLA ZABIERZOWSKA pow. Bochnia. Województwo unieważniło wybory. Wzywamy związkowców do przygotowania się, aby ponowna próba sił wypadła na naszą korzyść. Pokażmy, że organizacja nasza jest żywa i silna.

Zarząd gm. Str. Chł.

ROZMAITOŚCI.

Różne bywają dziwactwa.

W Ameryce wyruszył niejaki Dzek Keven z Bostonu w podróż naokoło świata, pchając przed sobą tragarz o jednym kole, na którym ma skrzynię, naładowaną odzieżą, potrzebną mu w podróży.

Inny Amerykanin, milioner Józef Frank podjął się podróży naokoło świata z olbrzymią księgą na ramionach, do której zbiera podpisy.

Dzeksin Korlon chce przebyć pieszo podróż naokoło świata, chodząc ciągle tyłem. W ręku trzyma lusterko, aby się nie potknąć.

Trzech mężczyzn wyjechało w roku 1925 z Berlina samochodem, aby przebyć w przeciągu dwóch lat podróż naokoło świata.

Amerykanin P. Rohrlie zamierza przejechać naokoło świata w łodzi 7 metrów długiej.

Zoneczkom pod rozwagę.

Wiceminister sprawiedliwości p. Car otrzymał przed kilkoma dniami oryginalną prośbę. Niejaki p. Antoni W. z Tarnopola prosi ministra o zamknięcie go w więzieniu. Nie popełnił wprawdzie żadnego przestępstwa i niczem nie zasłużył na karę, ale przywiodła go do tego żona. Już 25 lat przebył p. W. z żoną, a życie jego, to jedno pasmo cierpienia. Chciałby trochę odpocząć, nie ma jednak miejsca na ziemi, gdzieby go ręka żony nie dosięgła. Tu, za kratami, kończy się władza żony i tu szuka on ukojenia. Prośbę swą kończy p. W. apelem do p. ministra, by go zechciał zamknąć do więzienia, chociaż na jeden rok.

Postęp lotnictwa.

Sześć lotów z Europy do Ameryki na aeroplanach różnego typu zapowiedziano jeszcze na ten miesiąc sierpień. Fabrykanci aeroplanów liczą się w wysokości nagród, aby zachęcić śmiatków do lotu.

Francuzi zapowiadają, że ich najnowszy aeroplan potrafi zabrać w podróż naraz cztery tysiące litrów benzyny i że to wystarczy do okrążenia całej kuli ziemskiej w przeciągu 200 godzin.

Z okrętów pasażerskich na oceanach mają zabierać lotnicy pocztę, aby ją przewozić na kilkanaście godzin wcześniej, zanim okręt dopłyne. Aby prędzej, oto hasło naszych czasów. Kto nie nadaży w tych wyścigach wynalazków, przedsiębiorczości, ten zginie. Postęp ludzkości nie może czekać na ciemnych niedołów.

Morze Martwe.

Znane z biblij Morze Martwe w Palestynie stało się w ostatnich czasach przedmiotem ogólnego zaciekawienia ze względu na bogactwa mineralne, jakie się w niem znajdują. Uчені chemicy orzekli po dokładnym zbadaniu, że w łonie tego morza są zawarte olbrzymie skarby w postaci niewyczerpanych złóż soli kuchennej, kajnit i różnych innych minerałów, które mają zastosowanie w przemyśle i rolnictwie. Wartość tych mineralnych skarbów jest olbrzymia, wprost nie do obliczenia! Samej soli kuchennej będzie na jakie 200 miliardów złotych, a soli potasowych na 560 miliardów. Kapitaliści podejmują się wydobycia tych solnych bogactw, przyczem większa część zysków ma przypaść w udziale krajowemu rządowi. Wydobycie, czyli eksploatacja tych soli ma się odbyć przy pomocy wyparowywania morskiej wody, kosztującej z tem złączone są w stosunku do wartości wydobytogo mineralu bardzo nieznaczne, więc też kapitalistyczni przedsiębiorcy będą mogli sprzedawać tak sól kuchenną, jak i inne sole, ważne dla rolnictwa i chemicznego przemysłu, po cenach niższych przynajmniej o 50% od cen dzisiejszych, co wpłynie niewątpliwie na podniesienie gospodarki rolnej ogólnoswiatowej, wydajności ziemi i dokona wprost przewrotu w niektórych gałęziach wielkiego przemysłu. Niezamieszkałe dzisiaj okolice Morza Martwego staną się jednym z największych ognisk przemysłowych i kraj prawie, że pusty, zaludni się niezmiernie gęsto. O tych niezmiernych skarbach decyduje angielski urząd kolonialny w Londynie wraz z wysokim komisarzem w Jerozolimie.

He w tych zapowiedziach rzeczywistej prawdy, a ile przechwałek synów Izraela, to dopiero przyszłość wykaże.

Plamy na słońcu przyczyną burz i gradów.

W tym roku 1927 potężne burze nawiedzają wszystkie części ziemi. Huragany wywracają stuletnie drzewa i sprowadzają ulewę z gradobiciem. Zdarzyło się nawet w niemieckiej Saksonii, że nastąpiło tak gwałtowne oberwanie się chmur, że masy spienionych fal z małego potoka zalały wielką okolicę, niszcząc mienie i życie ludzkie. Nie ominęły nieszczęścia i Polskę; co chwila donoszą o burzach i gradach raz w tej, to znowu w innej okolicy. Daje się zauważyć w tym roku również obniżenie ogólnej ciepłoty, co ma niewątpliwie

wielki wpływ na naszą ziemię i na życie na niej istniejące, a tem samem i na życie ludzkie.

Ta niezwykła zawierucha w wszechświecie nie dzieje się przypadkowo, nie jest również jakąś karą za grzechy ludzkie, jak wielu ciemnych i nieoświeconych sobie i innym tłumaczy. Przyczyn tegorocznych zaburzeń należy szukać gdzieś indziej i w inny sposób. Dużo mówi się teraz o plamach na słońcu, którym uczeni przypisują zgubny wpływ na nasze życie.

Plamy na słońcu są w tym roku o wiele większe i w większej ilości, niż w przeciągu ostatnich jedenastu lat. Nauka, nie licząca się z zabobonami, orzekła po długim i dokładnym badaniu, że nasza ziemia, księżyc, słońce i co bliższe gwiazdy istnieją od 4 czy 5 tysięcy lat, ale powstały przed wieloma milionami lat. Ziemia nasza była początkowo rozpalona, płynna, ognista kula, jaką jest słońce jeszcze dzisiaj, dopiero z biegiem czasu powoli ostygła i przybrała w końcu tę zewnętrzną postać i formę, jaką w obecnej chwili widzimy. Ziemia mniejsza od słońca przeszła milion razy ostygła daleko prędzej, niż słońce, tak, jak mała szklanka z gorącą wodą chłodnieje w krótszym czasie, niż olbrzymi kocioł z tak samo gorącą wodą. Ognisto płynna masa słońca składa się niewątpliwie z tych samych części składowych, co i ziemia, tylko z powodu niezmiernie wysokiej temperatury (ciepłoty) wszystkie te składniki występują na słońcu w stanie płynnym. Temperatura słońca dochodzi bowiem do kilkuset, a może kilkunastu tysięcy stopni (wrząca woda ma 100 stopni), nic dziwnego, że nawet najmniej topliwe materiały nie mogą się tam znajdować w stanie stałym. Topią się, a nawet przemieniają się w gaz. Od tej to ognistej kuli słonecznej rozchodzą się promienie we wszystkich kierunkach niezmiernie wielkiego wszechświata, niosąc ze sobą światło i ciepło, po drodze napotykają ziemię i księżyc i ogrzewają je. Nieznaczna tylko część promieni słońca pada na naszą ziemię. Gdyby np. powiedzieć, że wartość wydanego przez słońce ciepła wynosi 20 milionów dolarów, to z tej sumy otrzymujemy ciepła za jednego dolaru tylko centa, reszta zaś idzie na rachunek innych ziem, podobnych do naszej, a krążących naokoło słońca, w mniejszej lub większej odległości.

Ta napozór spokojna powierzchnia słońca ulega licznym i znacznym zaburzeniom, które można widzieć przy pomocy przyrządów w tym celu zbudowanych. Zaburzenia te powstają w pewnych prawie stałych odstępach czasu, mianowicie co 11 lat i wywołują na powierzchni słonecznej tarczy plamy. Temi to plamami jest powodowana zmniejszona ilość ciepła dostarczanego ziemi, zaburzenia w klimacie i w wewnętrznym życiu różnych organizmów.

Przyczyna powstawania plam na słońcu nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona, nauka nie orzekła dotąd nic stanowczego, ale niechybnie kiedyś i ta zagadka będzie rozwiązana.

Dawno już zauważono to zjawisko, a raczej odczuło i na tem tle powstawało wiele bajek. Przeciwny człowiek, zajęty pracą na utrzymanie swej rodziny nie miał czasu zastanawiać się nad tem, że tylko w pewnych okresach i to akuratnie w odstępach jedynastoletnich powstają jakieś nienormalności. Spostrzegli to jednak uczeni astronomowie, a spryciarze potrafili owoce nauki wyzyskać dla swoich korzyści, a na szkodę nieświadomego ludu. Zilustrował i opisał to bardzo mądrze i pouczająco Bolesław Prus w prześlicznej powieści p. t. „Faraon“, którą każdy chłop powinien przeczytać i przemyśleć.

Wszechświat, cały mechanizm jego istnienia, jego początek i przeznaczenie, jest dla rozumu ludzkiego dostępny dotychczas tylko w małej części. Bardzo dużo zjawisk i rzeczy w wszechświecie jest jeszcze nie zbadanych, ale to pewne, że wszystko jest niepojęcie mądrze i celowo urządzone, a mistrzem niepojęcie doskonałym, który to wszystko urządził, jest Bóg. Żadne prośby, choćby najdrożej opłacane, tak samo jak żadne gniewy nic w tem zmienić nie potrafią. W miarę, im bliżej się człowiek wznosi ku Bogu przez oświatę, tem łatwiej orientuje się w tym mechanizmie życia wszechświata. Im ciemniejszy zaś jest człowiek, tem mniej daje sobie radę z tem wszystkim i tem więcej musi się opłacać eksploatorom niewiedzy ludzkiej, którzy się zuchwale do Boga przyrównują.

**SZKOLNE
KSIĄZKI
M. ARCT**

WARSZAWA

NOWY ŚWIAT 35.

OKRUSZYNY.

WŁADYSŁAWOWI ORKANOWI urządził także Nowy Targ uroczyste przyjęcie 7 bm. czcząc jego 25-letnią pracę jako piewcy górali i Podhala.

Rząd przyznał Orkanowi dożywotnio po 400 zł. miesięcznej zapomogi, tak jak kilku innym najwybitniejszym naszym literatom, aby nie cierpieli biedy i mogli dalej tworzyć arcydzieła literackie.

SEJM ma być zwołany w połowie września na zwyczajną sesję budżetową, która miałaby potrwać do końca okresu sejmowego 5 grudnia, po czym nastąpiłoby rozwiązanie sejmu i nowe wybory, któreby się odbyły z końcem marca lub w kwietniu 1928.

KANADA postanowiła badać stan zdrowia emigrantów już przed wyjazdem w portach europejskich.

NIE EMIGROWAĆ! Czytelnicy Przyjaciela Ludu zarówno z Kanady, jak i z Argentyny piszą nam, abyśmy stanowczo przestrzegli wszystkich ludzi w Polsce, aby się nie ważyli emigrować, albowiem brak tam pracy i zarobku, nędza wśród tych, co przyjechali nie do opisanego. Bieda w Polsce jest jeszcze rajem w porównaniu ze strasznym losem emigrantów tamże. Klęski gradowe i huragany pogorszyły sytuację, a niema żadnych widoków, aby się to szybko zmieniło. Nawet i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. bardzo się pogorszyły stosunki zarobkowe.

A więc hasło: zostać w Polsce i dopomóc do zorganizowania siły chłopskiej, i uporządkowania stosunków, a możemy mieć tu lepiej niż w Ameryce.

USTAWA ŁOWIECKA. Ministerstwo Rolnictwa opracowało projekt ustawy łowieckiej, jednolitej dla całego państwa. Dotychczas na terenie Rzeczypospolitej obowiązywało sześć różnych ustaw łowieckich, co stwarzało wielki chaos, zwłaszcza w ściganiu przestępców, wymiarze kary oraz przestrzeganiu czasu ochronnego.

Obowiązkiem posłów chłopskich jest czemprędzej poznać dokładnie projekt Ministerstwa i poczynić poprawki, zanim zostanie zadekretowane.

PAŃSTWOWA SZKOŁA POŁOŻNYCH (akuszerek) w Krakowie ogłasza, że przyjęcia na kurs już są zamknięte i żadnych dalszych podań nie uwzględnia. Podań było ponad 500, a przyjęto tylko 55 kandydatek, ponieważ urządzenie szkoły nie pozwala na większą liczbę.

„WIELKI DZIEŃ WIERZYCIELI W CAŁĄ POLSCE”. Centralne Stowarzyszenie Obrony Wierzytelności we Lwowie (ul. Ochronek 1), w porozumieniu z wszystkimi związkami Wierzytelności urządzi w całej Polsce z początkiem września b. r. Wielki Dzień Wierzytelności, jako próbą mobilizację wszystkich poszkodowanych wojną i pokrzywdzonych waloryzacją, a to do walki o naprawę krzywdy, wyrządzonej społeczeństwu wojną i waloryzacją. W dniu, przez centralny komitet wyznaczonym, odbędą się we wszystkich miastach i wsiach całej Polski jednogodzinne demonstracyjne zebranie, dla uchwalenia wspólnej deklaracji i rezolucji.

ŚWIADECTWO NA KLERYKAŁA wystawił Witosowi — poseł endecki Rymar w „Wieści-Pszczółce”. Czy to coś pomoże? Świadczył się cygan...

PIORUN ZABIŁ w Besku pow. Sanok 26-letniego Józefa Deńkę na polu pracy przy koszeniu owca 8 sierpnia. Mimo nadciągającej burzy śp. Deńko nie schodził z pola, gdyż miał dokończyć jeszcze kilka kroków. Deńko padł trupem, kosę wraz z kosiskiem piorun roztrzaskał.

STO DZIESIĘĆ PIĘTER o łącznej wysokości 350 metrów będzie mieć największy gmach, jaki już budują w Nowym Jorku. Na szczycie będzie zakład dla badania gwiazd. Trzydzieści wind będzie przewozić interesentów do góry i z powrotem. Chałupczka ta będzie kosztować 25 milionów dolarów.

ZA WYKRYCIE TAJNEJ GORZELNI wyznaczyło Ministerstwo Skarbu tysiąc złotych nagrody temu, kto władze skarbowe zawiadomi. Poza tym każdy obywatel powinien tępić tajne gorzelnictwo jako okradanie skarbu państwowego, więc naszego.

SZALEŃCZY REKORD. W mieście Valencia (Hiszpania), ustanowiony został nowy rekord długości tańca. Pewien tancerz przetańczył 246 godzin z odpoczynkiem zaledwie 28 godzinnym.

ROZMOWA RADJOWA NA 12.500 KLM. Niemieckie „Trans-Radio” podjęło próby uzyskania połączenia radiotelefonicznego między Berlinem a Buenos Aires (stolicą Argentyny) przy zastosowaniu krótkofalowego aparatu nadawczego. Na sygnały z Berlina po upływie minuty nadchodziły regularne odpowiedzi radiotelegraficzne z Buenos



Obrazek nasz przedstawia krowę wraz z cielęciem specjalnej rasy krów hodowanej w górach Szkocji, części państwa Angielskiego.



Pewne okolice Francji cierpią obecnie na plagę żmij. Ludność walczy energicznie z tą plagą, a obrazek nasz przedstawia francuskiego chłopca w specjalnym rynsztunku do łapania żmij, składającym się ze szczypiec, ostrego kija żelaznego i skrzynki do której wkłada ułowione węże.

Aires. Próby rozmów w jedenastu wypadkach dały zupełnie zadawalające wyniki. Jest to największa przestrzeń na jakiej dokonano rozmowy drogą radiową.

Jak ratować tonących.

Ratunek musi być szybki i energiczny, topielcy bowiem umierają bardzo szybko wskutek zaduszenia, gdyż powietrze nie dochodzi do płuc. Po wyciągnięciu topielca należy go zaraz obrócić twarzą ku ziemi, opuścić głowę trochę niżej, by można było wylać wodę z ust, gardzieli i krtani, wyjąć piasek i muł, a następnie przystąpić do energicznego ratowania, do stosowania sztucznego oddechu, aby topielec mógł wciągnąć powietrze i tlen niezbędny do życia.

Przy stosowaniu sztucznego oddechu bierzemy ramiona chorego, oddalamy je od klatki piersiowej ku górze i tyłowi, przez co klatka piersiowa rozszerza się i następuje wdech powietrza. Następnie zbliżamy ramiona do klatki piersiowej, zginiemy ręce w stawie łokciowym i przyciskamy górną część brzucha, wtedy następuje wydech. Te dwa ruchy, to jest podnoszenie ramion topielca ku górze i opuszczanie ich następnie na brzuch wykonujemy bez przestanku miarowo co 3 sekundy, to jest 20 razy na minutę. Przestajemy co kilka minut, ale tylko na chwilę, aby się przekonać, czy chory już oddycha, co jest najważniejszym. Oddech sztuczny stosujemy tak długo, aż topielec sam oddychać zacznie.

Gdy chory już sam oddychać zacznie, dajemy środki podniecające, jak wino i krople walerjanowe. Zresztą o stosowaniu sztucznego oddechu pisaaliśmy obszernie w jednym z poprzednich numerów, o porażeniu piorunem.

— 000 —

HUMOR.

TANIO KUPIĆ.

Spotkało się dwóch uliczników. Jeden z nich nosił nową czapkę.

— Ho, ho! ileś zapłacił za ten kaszkiec?

— A bo ja wiem, kupca w sklepie nie pyta, jak kupowałem.

— 0 —

Oficer, ćwiczący się przed zwierciadłem w szermierce, pyta się swego ordynansa:

— No, jakże wyglądam w tej postawie?

— Jak lew, panie kapitanie! — brzmiała odpowiedź.

— A czy widziałeś już lwa?

— Żywego nie, ale na obrazu jak Pan Jezus jechał na nim do Jerozolimy.

GOSPODARSTWO.

GIEŁDA PIENIĘŻNA. Dolar bez zmiany 8.92. Inne obce waluty tak samo.

CENY ZBOŻA mimo pomyślnych zbiorów nie ulegną takim niżkom, jak w poprzednich latach, dzięki temu, iż Bank Rolny ma czynić zakupy magazynowe.

PODANIA O PRZERACHOWANIE WKŁADEK W P. K. O. W ostatnim „Dzienniku Ustaw” Nr. 50, ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu o przerachowaniu wkładek oszczędnościowych, złożonych w walutach pełnowartościowych w P. K. O. Jak już donosiliśmy, sprawa ta została załatwiona rozporządzeniem z 16 marca 1927 r. w ten sposób, iż zarządzoną została waloryzacja 100-procentowa w zlocie, z doliczeniem 3 procent odsetek rocznie od maja 1924. Obecne rozporządzenie z 25 maja br. zarządza, iż odnośni interesanci winni w terminie do dnia 8 czerwca 1928 r. wnieść do dyrekcji P. K. O. w Warszawie podania o przerachowanie swych wkładek.

Do podań tych należy dołączyć książeczkę wkładową P. K. O. oraz dowody, stwierdzające wpłatę waluty pełnowartościowej, a mianowicie bądź potwierdzenia konsulatów z odbioru gotówki, bądź pokwitowanie banku, bądź zaświadczenie instytucji państwowej lub P. K. K. P. Po dokonaniu przerachowania wydane będą posiadaczom książeczki oszczędnościowe według trzech seryj. Spłata tych książeczek będzie się odbywała drogą losowania, poczynając od dnia 1 maja 1928 r. do listopada 1940 r.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH (Departament Kawalerji) pismem z dnia 24 czerwca br. L. 7320/Rem. ogłasza, miejsca i daty targów remont, na których odbędą się zakupy koni wierzchowych i artyleryjskich dla wojska w roku bieżącym:

Komisja Rem. Nr. 3 w Krakowie:

Miejscowość:	Powiat:	Województwo:	dzień i miesiąc:
Nowy Targ	—	krakowskie	16 sierpnia
Dębica	Ropczyce	„	18 „
Wadowice	—	„	3 września
Bochnia	—	„	24 „
Nowy Sącz	—	„	3 października
Tarnów	—	„	14 „
Mielec	—	„	20 „
Przeworsk	—	lwowskie	20 sierpnia
Lwów (Targi Wschodnie)	„	„	10-15 września
Jasło	—	„	29 września
Sokal	—	„	17 września
Przemyśl	—	„	11 października
Sanok	—	„	12 „
Jarosław	—	„	15 „
Stanisławów	—	„	7 września

ZBIÓR OWOCÓW powinien nastąpić w właściwym czasie, o ile owoc zachować zamierzamy do późnej zimy. Każde jabłko względnie gruszka powinna dojrzeć na drzewie i następnie owoc należy zdjąć z największą ostrożnością. Podczas zbioru należy uważać na to, aby nie łamać owych małych kolczaków, które to przy sposobności zbierania owocu tak nieprzyjemnie przeszkadzają. Z owych kolczaków tworzy się w następnym roku nowy owoc. Przy przystawianiu do drzewa drabinki również należy postępować bardzo ostrożnie, aby nie łamać gałązek. Koszyk, do którego kładzie się owoc, powinien być wysłany sianem. Owoce kłaść do koszyka ostrożnie, a nie narażać go również na powietrze mroźne. Powinien on zawsze jednak mieć świeże powietrze. Od czasu do czasu trzeba owoc przeszukać za zgnitkami i te, o ile się znajdą, natychczas odsunąć od owocu zdrowego. Tylko przy ścisłym przestrzeganiu udzielonych tutaj wskazówek, hodowca drzew owocowych będzie zadowolony z swego zbioru owocowego.

ROLNICTWU I PRZEMYSŁOWI ROLNICZEMU w gospodarce państwowej pierwsze miejsce przyznaje nawet dyrektor wielkich fabrykantów dr. Battaglia. Rolnictwo i przemysł rolniczy daje Państwu największe i najpewniejsze dochody podatkowe. Gdyby się chłopci zorganizowali, toby tem pewniej grali pierwsze skrzypce w polityce państwowej. Gdyby głównie księża nie przeszkadzali.

—o—

MAŁA I ŚREDNIA WŁASNOŚĆ — pamiętajcie o korzyściach bajcowania „USPULUNEM”!

Zaprawianie nasion zbóż ozim bajką nasienną „Uspulun” daje zawsze doskonałe rezultaty, dlatego wskazaniem jest zwrócić obecnie na to szczególną uwagę rolników. Większa własność w dobrym zrozumieniu swego interesu i dla uchronienia się od strat, zarzucała bajcowanie szkodliwym niejednokrotnie silnym kamieniem, stosując „Uspulun” czy to we formie rozpuszczonej we wodzie, czy też suchą zaprawą „Uspulun”, podnosząc w ten sposób zbiory swe wielokrotnie. Tylko małorolni jeszcze z uporem bajcują przy pomocy sinego kamienia i nie chcą znać innego środka zaprawiającego nasienie. Nieraz zdarza się, że rolnik zakupiwszy ziarno w pierwszorzędnej „hodowli” zbóż, zaprawiwszy sinym kamieniem, nie zdaje sobie sprawy z tego, że zmniejsza w ten sposób siłę kiełkowania zboża, a potem dziwi się, że rośliny rzadko zeszły, jakkolwiek nabył doborowe ziarno. Wprowadzenie zatem bajcy „Uspulun” jest godne zalecenia, ponieważ zaprawianie tym sposobem daje dobre rezultaty i jest ponadto dogodne i proste. Jedną z praktycznych zalet „Uspulunu” suchego jest utrudnienie „infekcji” po wybajcowaniu. Słyszy się często takie zdanie: „Zaprawilem w tym roku pszenicę i mimo tego mam znowu śnieć! — W którym bowiem gospodarstwie przeprowadzono starannie dezynfekcję powierzchni ziemi, na której się zaprawia ziarno, worków, siewnika? Gdyby nawet 1% wszystkich gospodarstw nie przeprowadził takiej dezynfekcji, to wówczas nawet może zachodzić możliwość zakażenia w ziemi. Obawa przed takim zakażeniem nie ma miejsca przy suchej bejcy nasiennej „Uspulun”, ponieważ przylegająca na ziarnie silnie warstwa „proszku zaprawiającego” zabija zarodki chorobowe. St. F.

—ooo—

Nawożenie łąk.

Najlepszym nawozem na łąki jest kompost, prze robiony z wapnem palonym, lub szlamem z cukrowni. Daje się go późną jesienią, lub bardzo wczesną wiosną (wozić w zimie) w ilości około 200 q na 1 ha w odstępach 3—4 letnich. W drugim roku po kompostowaniu daje się 1 q tomasówki i 6 q kainitu na 1 ha i powtarza się tak co rok, aż do nowego kompostowania. Tego rodzaju nawożenie doskonale uszlachetnia porost traw.

Łąki wilgotne z porostem traw kwaśnych należy osuszyć (ale nie przesuszyć), następnie zwapnować jesienią w ilości 10—16 q wapna palonego na 1 ha. Potem nawozić, jak łąkę normalną. Nawozy sztuczne rozsiewa się jesienią lub z końcem zimy (fosforowe na łąki zwapniowane — z reguły w tym drugim terminie) i należy je przybronić. Polewanie łąk gnojówką jesienią i zimą zwiększa znacznie porost traw i polepsza ich jakość.

Procent tłuszczu w mleku.

W różnych Spółdzielniach Mleczarskich otrzymują chłopcy za dostarczane mleko różne ceny. — Znam Spółdzielnię, która płaci w lecie za tłuszcz z litra mleka 10 groszy, a znam też Spółdzielnię, która w tymże czasie płaci 16 gr. Zimową porą pierwsza płaciła 16 gr., a druga 21 gr. W jednym powiecie są cztery Spółdzielnie Mleczarskie, a każda płaci członkom inną cenę za dostarczane mleko, chociaż i rasa krów i zadawana pasza jest taka sama i sposób dojenia podobny, a zatem i wartość tłuszczu śmietanki w mleku z pewnością jest taka sama.

Skądże te różnice w zapłacie za mleko?

Stąd, że kierownicy mleczarni oznaczają samowolnie zawartość tłuszczu w mleku. Jednemu dostawcy mleka uzna 3 procent, drugiemu 3 i pół, trzeciemu 4, a czwartemu 4 i pół do 5%, chociaż wcale nie badał. Tak się panu kierownikowi Mleczarni spodobało i bądź zdrów.

Otóż ta okoliczność bywa główną przeszkodą w rozwoju Spółdzielni. Tak być z pewnością nie powinno. Zdrowy rozum powiada każdemu, że te różnice pochodzą nie z różnic jakości mleka, tylko z różnic fachiowości i uczciwości kierowników. Jeden kierownik prowadzi Mleczarnię umiejętnie i uczciwie, więc płaci ludziom co się należy, a drugi kierownik niefachowy i niedbały źle prowadzi i swoje partactwo odbija na ludziach. Trafiają się wreszcie i tacy kierownicy, którzy dlatego mało płać za mleko, bo sami chcą dużo „zarobić” czyli ukraść.

Trudno nawet wymagać, aby Centrala ze stołecznego więc odległego miasta potrafiła każdego

nie mówiąc już dnia, ale choćby i co miesiąc kontrolować takie sprawy, gdyż trzeba by za dużo kontrolorów trzymać i opłacać. To już muszą koniecznie sami członkowie Spółdzielni czuwać nad tem, aby otrzymywali możliwie najwyższą cenę. Skontrolowanie procentu tłuszczu w mleku nie jest żadną sztuką. Jeden dokładny wykład i pokaz, jak się to czyni, wystarczy za całą naukę. Obowiązkiem Centrali jest zaznajomić z tem dokładnie komisję wybraną przez członków Spółdzielni.

Stała norma zawartości tłuszczu w litrze mleka wynosi u nas w Polsce przeciętnie 4 procent. — U krów rasy nizinnej spada niekiedy do 3 i pół procent a u krów rasy polskiej i simentalskiej podnosi się do 4 i pół a nawet i 5%. Ale jako normę orientacyjną można przyjąć 4%.

Cena jednego procentu tłuszczu w śmietanki wynosi latem około 4 grosze czyli za 4% śmietanki odebranej z litra mleka wypada 16 gr. (chude mleko z powrotem, wartość ono przynajmniej 7 gr.), a zimą cena podwyższa się przynajmniej o 1 grosz na procencie, czyli o 4 grosze na litrze.

W interesie rozwoju mleczarstwa powinna Centrala Spółdzielni dbać o to, aby dostawcy mleka otrzymywali jak najwyższe ceny. Przynajmniej raz w miesiącu powinna być w każdej Spółdzielni ogłoszona cena wskazana z Centrali. Ale i Stronictwo Chłopskie powinno nad tem czuwać. Mianowicie powinien być zorganizowany komitet, któryby rozporządzał odpowiednimi przyrządami i na własną rękę zarządzał kontrolę, osobliwie w mleczarniach kierowanych przez księży.

Mleczarz.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

J. Grasoń, Świątkowa mała: Nie ma innego sposobu z powodu zapóźnienia, tylko prosba do Prezydenta Mościckiego, aby w drodze łaski polecił. — Józef Gurdak: Zupełnie słuszna uwaga. Dziękujemy, uwzględnimy w szeregu artykułów ob. Budzisz. — J. Sikora: Artykuł „Zwodnicze sztandary” otrzymaliśmy i pięknie dziękujemy, ale musimy dużo skrócić, aby nie utrudnić pracy. Wiadomo, jak to drażliwa sprawa wobec wiel-

kiej ciemnoty. — L. Lasik: Odpowiedź listowna wysłana 15 bm. — Obserwator ze Słonogo: List otrzymaliśmy. Do ogłoszenia zebrania na 14 bm. było już za późno. Zażalenie na pocztmistrza prześlę do Filii Przyjaciela Ludu we Lwowie ul. Kadecka 6, a tam udadzą się do prezesa Dyrekcji pocztowej. Dołączcie odpowiedź Województwa, gdyż to nieprawdopodobne. Kazanie ks. Lewickiego wydrukujemy. — Fr. Molenda: Na przesłanie pieniędzy do Ameryki trzeba uzyskać pozwolenie z Izby Skarbowej. Za zwycięstwo wyborcze część. — Prof. Wołny: Napisałem do p. Polakiewicza, bo sam aż z końcem miesiąca będę w Warszawie. Byłoby bardzo pożądane. — Czerniec: Brawo. Nie lekajcie się grób. Ze wszystkim zwracacie się ufnie do p. starosty. — Fr. Urbański: Skoro sprawa jest w Sadzie, to przed wyrokiem nie można atakować. L. Burghardt: Sprawa do sądu, a do publikacji się nadaje jako rzecz prawnoprywatna. — Poseł Sobek: Bardzo trafna uwaga. Chętniebyśmy zrobili odpowiedni nakład, ale nie mamy dotyczącej broszury. Będziemy szukać. A możeby p. Poseł napisał choć odczyt na ten temat b. aktualny. Autorstwo na życzenie pozostałoby w tajemnicy. — K. Garsztecki: Dotychczas nie mamy żadnej odpowiedzi. Gazetkę posyłamy odrębnie przez pocztę. — A. Flis: To niesłychane. W pierwszym rzędzie odpowiada lekarz. Zażalenie do Izby lekarskiej we Lwowie i do Województwa. Prosimy dać nam wiadomość o rezultacie. — J. Marmola: Ogłoszenie wezwania byłoby raczej szkodliwe. Załatwcie to na miejscu zwoławszy Zarząd powiatowy. — Wł. Opaliński: Odpowiedź starostwa jest zgodna z ustawą. Pisaliśmy o tem dobitnie, że protest wnosi się przez zwierzchność gminną. Pokazanie nie wystarczy. Niema rady. — J. Bendas: Napisałem do Okr. Dyr. Rob. Publ. we Lwowie, bo od nich to zależy. — D. Liwosz, Sumatra: List Wasz z 3 lipca otrzymałem 10 sierpnia, właśnie po powrocie z Borysławia, gdzie byłem 7 sierp. Ze stacji poszedłem wprost do prezesa Związku Chłopskiego przyjaciela Antoniego Zborowskiego. Zastałem go o godz. 4.30 na sztychcie. Po sztychcie o godz. 8 byliśmy na gościnie u pp. Gawłów, a następnie odbyliśmy szereg pogadanek z Bracią Związkową. Towarzyszył nam sekretarz ob. Szubrycht. Przed Waszym mieszkaniem przystanęliśmy wspominając razem spędzone chwile. Pytanie, czy dostaliście w owym momencie czkawki. Nowa era, 28 związkowców zasiadzie w Radach gminnych Zagłębia Naftowego, a może i wójtom któryś zostanie. W sam raz wróćcie do pomocy w dalszej pracy, ale już w lepszych warunkach. Korespondencja idzie w dwóch częściach. Serdeczne pozdrowienie i życzenie szczęśliwego powrotu.

Uprawa tytoniu.

Uprawa tytoniu, należyce prowadzona, jak wykazują dotychczasowe wyniki, przynosi rolnikowi znaczne dochody, podlega jednak ścisłym przepisom prawnym, które muszą być ściśle przestrzegane.

Tytoni uprawiać tylko wolno w powiatach, zaliczonych przez Ministra Skarbu do okręgów uprawy tej rośliny. Do okręgów takich należą obecnie: 1) 18 powiatów Małopolski Wschodniej, 2) Pow. Grudziądzki na Pomorzu, pow. Rybnicki na Śląsku, 4) Powiaty Augustów, Grodno i Wołkowysk w województwie białostockim, 5) przeważna część woj. wołyńskiego (pow. Dubno, Hrochów, Kowel, Krzemieniec, Równe, Włodzimierz Wołyński i Zdobunowo), oraz 6) województwo Lubelskie (w całości).

Pozwolenia na uprawę tytoniu wydawane są przez Dyрекcję Polskiego Monopolu Tytoniowego wzgl. przez podległe jej urzędy i zakłady. Poza okręgami, które władze oznaczają, nietylko nie można uzyskać zezwolenia na uprawę tytoniu, ale za uprawę bezprawną grożą znaczne kary. Nowa ustawa karnoskarbowa, obowiązująca od 1 stycznia 1927 r., nakłada karę 20 zł. za każdy metr kwadratowy zasadzonego tytoniem gruntu. Od r. 1924 nie wolno też uprawiać tytoniu dla własnego użytku i za taką uprawę ustawa przewiduje wysokie kary. Za 10 metrów kwadratowych uprawy kara wynosi 200 zł. i odpowiednio więcej, zależnie od przestrzeni. Za 1/10 morgi uprawionej tytoniem bez pozwolenia, trzeba by zapłacić z góry 10.000 zł.

Do takiego silnego zastrzeżenia kar za bezprawną uprawę tytoniu Państwo widziało się zmuszone, aby raz nareszcie wytepić już to nieposzanowanie prawa, jakie zakorzeniło się w niektórych okolicach, gdzie rolnicy uprawiali tytoni na użytek własny, nie zważając na to, że dochody z tytoniu są jedną z najważniejszych dostaw dochodów państwowych i że każdy bezprawny plantator okrada Polskę i swoich współobywateli, którzy skutkiem tego muszą płacić większe podatki, aby Państwo mogło żyć. Uprawa tytoniu na użytek własny jest bezwarunkowo zakazana, o tem powinien każdy i sam pamiętać i wszystkich swoich znajomych uwiadomić, gdyby trzeba było. Wszelka zaś uprawa bezprawna jest przede wszystkim uprawą na użytek własny, to rzecz jasna.

Kto chce iść drogą prawą, stara się o pozwolenie tam, gdzie należy.

Tam, gdzie uprawa tytoniu raz już w szerszych rozmiarach się przyjęła, wzrasta ona stale i bardzo silnie z roku na rok, dając zarówno korzyść rolnikom, jak i Państwu, które w ten sposób mniej tytoniu musi sprowadzać z zagranicy.

Kto interesuje się uprawą tytoniu i chce dowiedzieć się, czy w okolicy swego zamieszkania może uzyskać zezwolenie na uprawę, niech zwróci się o informacje do Dyrekcji Monopolu w Warszawie, Nowy Świat 4. Najlepszym doradcą przy uprawie tytoniu jest instruktor, który stale dogląda powiatu każdego, w którym uprawa tytoniu jest dozwolona.

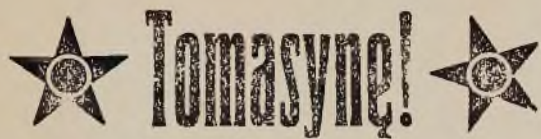
Czy opłaca się uprawiać tytoni? Opłaca się pod dwoma warunkami, że uprawiać się będzie starannie i sumiennie. Według dotychczasowych obliczeń średni dochód z 1 hektara zasadzonego tytoniem wynosił w r. 1926 w Małopolsce 2.125 zł. (w górach dochód był mniejszy, ale w okolicach urodzajnych wynosił 2.600 zł. i 2.800 zł.). Na Pomorzu dochód z hektara wynosił 2.288 zł., na Śląsku 1874 zł. Uprawa tytoniu może więc być zyskowna, ale trzeba prowadzić ją bardzo starannie, nie żałować nawozu na grunt, plewić należyście, doglądać pilnie, uważnie zbierać i suszyć liście, a zawsze sumiennie korzystać z rad instruktora.

Zatrzymywanie choćby części zbioru dla siebie lub sprzedawanie i odstępowanie osobom trzecim podlega wysokim karom. Cały zbiór trzeba odstawić Monopolowi Tytoniowemu. Ceny płacone przez Monopol rolników zadowalają, ale trzeba uprawiać najmniej 500 metrów kwadratowych (około 1/10 morgi), na mniejsze uprawy władze nie zezwalają, a nieusprawiedliwione dowodnie zmniejszenie przestrzeni, zgłoszonej pod uprawę poniżej 500 metrów kwadratowych pociąga za sobą karę.

Za brak należytej sumienności i dbałości mogą spotkać plantatora kary, natomiast wyznaczane są nagrody t. j. podwyższenie ceny za odstawiony zbiór o 10%, jeżeli liście będą lepsze, niż średniej jakości.

Monopol wypłaca też aż do wysokości 60% wartości przypuszczalnego zbioru zaliczki, udziela też niskoprocentowych, długoterminowych pożyczek na budowę suszarni plantatorom, którzy zobowiązują się uprawiać tytoni przynajmniej przez okres pięciu lat na przestrzeni powyżej 1 ha.

Rolnicy stosujcie



Marka Gwiazda

Marka Gwiazda

Bez nawożenia zasiewów
jesiennych, łąk i pastwisk

Tomasyne - niema pełnych zbiorów

Tomasyne zawiera kwas fosforowy
i wapno, przeciwdziała wyleganiu
zboża i zapewnia rolnikowi wysokie
plony.

533

JÓZEF KARRACH

LWÓW, Kościuszki Nr. 18.

Cenniki i pouczenia darmo i opłatnie!

KAZIMIERZ PRZYGODA, ur. w roku 1902, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wystawioną przez PKU. Sanok. 550

LIEBERMAN ABRAHAM, ur. w r. 1899 w Sokołowie k. Rzeszowa, unieważnia zgubione dokumenta wojskowe. 548

ROMAN SROKA, ur. w r. 1900, syn Franciszka i Marii z Białobrzeg pow. Łańcut P. K. U. Nisko, unieważnia zgubione bezterminowe urlopowanie, wydane mi przez 5 p. strz. p. w Samborze. 551

Katalog Książek Mojżeszowych, magicznych, wróżbiarskich, gospodarczych, rolniczych, po wieści i innych bardzo ciekawych i zajmujących książek wysyła na żądanie **darmo Księgarnia M. Wahla w Przemyślu**. Na wysyłkę dołączyć znaczek poczt.

Unieważniam zagubione świadectwo przynależności i dwa świadectwa z pracy. Jan Kempes, Kamienica, koło Bielska. 553

Swój do swego!

Chłopi Związkowy uczęszczający na targi w Majdanie Kolbusz. najkorzystniej możecie kupić materjały odzieżowe i inne towary w sklepie

JÓZEF BURASA w Rynku.

Towar pewny, ceny konkurencyjne, obsługa rzetelna. Polacy kupujcie w polskim sklepie. 557

Miód pszczelny

plynny, tegoroczny, świeży, lipcowy, pochodzący z pasiek podolskich w blaszankach **brutto 3 kg Zł. 11 — 5 kg. Zł. 15 — 10 kg. Zł. 28 — 20 kg. Zł. 53** wraz z opakowaniem i opłatą pocztową wysyła za zaliczką **I. Winokurza, Tarnopol, Tarnowskiego 14 T. (Małopolska).** 554

NIE MARNOWAĆ OWOCU!!

O najlepszym wyrobie win ze wszystkich owoców i jagód, pocięta dokładnie książeczka **R. PRADLA** (3 wyd.): 547

„WINO DOMOWEGO WYROBU“

Cena 80 groszy w znaczkach pocztowych

M. PRADEL, Kraków, ul. Grodzka L. 2.

NAJTANIEJ!

NAJTANIEJ!

NAJLEPSZE WINO

W SKŁADZIE WIN

PLAC KATEDRALNY **TARNÓW** PLAC KATEDRALNY

Juljusz Silbiger i Syn

Rok założenia 1842

Przekonajcie się, że to ogłoszenie jest prawdziwe. 531

NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODEK UŚMIERZAJĄCY

REUMATYZM

ŁAMANIA, BOLE GŁOWY I ZĘBÓW

JEST WYPRÓBOWANY OD LAT 30

I NAGRODZONY MEDALAMI

NERVAL-DRA FRANZOSA

CHEMIA I APTEKARZA Z TARNOPOLA

DO NABYCIA WSZĘDZIE

WYTWÓRNIA: GŁÓWNY SKŁAD WYSTAWOWY

APTEKA MIKOLASCHA

LWÓW.

487

Rolnicy Sztuczne nawozy

TOMASYNA **SUPERFOSFAT**

AZOTNIAK

SOLE POTASOWE KRAJOWE I STASSFURTSCHE

SIARCZAN AMONU

MACZKI KOSTNE **SALETRA**

USPULUN ZELIO

JÓZEF KARRACH LWÓW, KOŚCIUSZKI 18.

CENNIKI I POUCZENIA WYSYŁAM BEZPŁATNIE.

DOM MUZYCZNY IGNACY CYPRES

WYKŁAD, SZEWSKA 13 P.L.
wysyła mandoliny włoskie po 26-30 zł., koncertowe ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 22 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45 zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 25 zł.

Wiedeńskie 1 rzędowe 35 zł., dwurzędowe 50 zł. Niki „Gre Reskopf“ patent z łańc. 13 zł., niki, płaski zegarek słynnej marki „Enigma“ 22 zł., budzik 14 zł., brzytwa „Solingen“ po 6, 8 i 10 zł., maszyny do włosów 9-12 zł. diamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo i opłatnie. 526

POT I NIEMIŁA WONA
z RAK NOGI PACH
USUWA ZŁYCH NIEMIŁYCH
OD 1/2 WIEKU
SUDORYN
W PUDEŁKU Z SITKIEM.
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
AP. KOWALSKI
WARSZAWA

475



Kto uważa na eleganckie i trwałe obuwie, niechaj tylko pastę „LUNA“ kupuje, która została odznaczona złotym medalem na wystawie światowej w Antwerpii i uznana za najlepszą. — Żadajcie wszędzie tylko pasty „Luna“, bo nie zawaodnie jest najlepsza. 536

„CERTAN“

niszczy pluskwy i zabija pasy-
żyty zwierząt domowych.

„ZELIO“

PASTA I ZIARNA zatrute
zupełnie pewne środki do
tępienia szczurów i myszy.

Do nabycia w Aptekach, Dro-
gerjach, Syndykatach rolniczych
a w braku tamże zwrócić się do
firmy: 519

JÓZEF KARRACH
Lwów, ul. Kościuszki 18.



Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczy-
wym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

Skutek
nadzwyczajny

Jedna próba

ICHTIOMENTOL

Działanie
pewne i szybkie

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 12 złotych 50 groszy. 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 23 złote. — 25 flaszek 50 złotych.